

Artykuły

Marek Kazimierczak, kazimierczak@awf.poznan.pl,

Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Zakład Kulturowych Podstaw Turystyki

Podróż w przestrzeni moralnej turysty kulturowego

Słowa kluczowe: etyka, moralność, podróż kulturowa, przestrzeń moralna, turystyka

Abstrakt:

Podróże kulturowe, które umożliwiają poznanie dziedzictwa dawnych kultur, obyczajów, tradycji, a także współczesnej kultury - rozumiane w kategorii spotkań ludzi i idei, sprawiają, iż w aktach kulturowych doświadczeń, wyznaczonych charakterem międzyosobniczych relacji mamy szansę na zanurzenie się w sferę wartości etycznych. Wyznaczają one przestrzeń moralną turysty kulturowego, żyjącego w świecie dominacji cywilizacji globalnego niezrównoważenia, niepewności i wielorakich społecznych różnic i sprzeczności. W części pierwszej artykułu stawiam pytanie o etyczne wyzwania, z jakim ma do czynienia turysta kulturowy o postawie poznawczej, skłaniającej do działań transgresyjnych. Zaprezentowane tu spojrzenie na turystykę kulturową jest krytycznym odniesieniem się do prób niczemu nie służącej jej idealizacji, postrzegania rzeczywistości turystycznej przez pryzmat wzorców, które do tej rzeczywistości w żaden sposób nie przystają. Pytanie o etyczną turystykę kulturową, która nie sprowadza się do moralizowania na jej temat, oznacza w tym wypadku niezgodę na postrzeganie turystycznego świata przez pryzmat binarnej opozycji, dzielącej świat na złych i dobrych turystów kulturowych. W części drugiej zwracam uwagę na jakość międzykulturowej komunikacji współokreślającej i sterującej spotkaniami pomiędzy turystami i mieszkańcami, na dyskutowane w kontekście międzykulturowej wrażliwości pojęcia „etnocentryzmu” i „etnorelatywizmu”.

Wstęp

Podróże kulturowe stwarzające możliwość przenoszenia turystów z jednego zakątka świata w inny w krótkim czasie, ich bezpośredniego uczestnictwa w zróżnicowanych przejawach życia społecznego, np. poprzez spotkania z innymi kulturami, religiami, obyczajami, wyzwalają pytania o sensowne wybory w zróżnicowanym świecie wartości, o moralne zasady postępowania, w końcu o szanse współistnienia i współdziałania kultur i ludzi o odmiennych postawach światopoglądowych. Wydaje się, że istniejące w sferze turystycznych podróży zrozumienie dla innych kultur określone stopniem rozwoju w obszarach wiedzy, a także wrażliwością emocjonalną w aspekcie ich postrzegania pozbawionego etnocentrycznych ocen, jest warunkiem sine qua non takich wyborów. Czy jednak wzrost kompetencji kulturowych, sprzyjających lepszemu rozumieniu doświadczanej rzeczywistości kulturowej idzie w parze ze wzrostem kompetencji etycznych? Czy kultura moralna, która rodzi się z niezliczonej ilości codziennych wyborów i zachowań ludzi nadąża za kulturą podróży, sięgającą horyzontu humanistycznej refleksji nad zróżnicowanymi formami i sposobami bycia w drodze? Choć tego rodzaju pytanie nie nadają tonu kulturze mobilności, w tym jednej z jej form, jaką jest turystyka kulturowa, to nie przestają być dla niej obojętne, zwłaszcza w sytuacji, gdy ulega osłabieniu tradycyjny model etyki, zakładający możliwość i potrzebę moralnego „wzrastania” człowieka odwołującego się do obiektywnych wartości prawdy i dobra. One korespondują z pytaniem o kondycję etyczną współczesnego turysty kulturowego, stojącego przed wyzwaniami, jakie stwarzają przejawy społeczno-kulturowego niezrównoważenia w wymiarze lokalnym i globalnym, w postaci

jawnych bądź utajonych form ksenofobi, rasizmu, egotyzmu, występujących w relacjach ludzi pochodzących z odmiennych kręgów kulturowych. Konfrontacji praktyki turystycznej ze sferą etyki, zwłaszcza jako wiedzy stosowanej, nie rzadko towarzyszy poczucie rozczarowania z powodu dramatycznego rozmiłowania się ze sobą tych obszarów.

Globalnym zmianom w świecie ponowoczesnym o charakterze społecznym, kulturowym, gospodarczym i ekologicznym, do których niewątpliwie przemysł turystyczny się przyczynia, nie towarzyszy globalny wzrost ładu moralnego, i żaden Globalny Kodeks Etyki dla Turystyki (1999) tego nie jest w stanie zmienić. Poczucie niesprawiedliwości, wykluczenia i marginalizacji jednostek, grup, i całych społeczeństw, towarzyszyło i towarzyszy turystom przebywającym w krajach nie tylko tzw. Trzeciego Świata. Utrwalany wzorzec fascynującego spędzania czasu wolnego w świecie życia turysty, wyznaczający całościowy model obejmujący codzienność bycia, który urasta do miary wszystkich turystycznych zdarzeń, rzeczy i osób, domaga się odpowiedzi na pytanie o jakość kontaktów kulturowych z perspektywy wzajemnego zrozumienia pomiędzy ich potencjalnymi beneficjentami. Stąd też pytanie o etykę, tradycyjnie rozumianą jako naukę o moralności, czy też sposób życia dla mądrego działania, która będzie stwarzać większe szanse dla moralności, będącej naturalnym przejawem człowieczeństwa.

Zarysowany w artykule wzorzec turysty kulturowego wychodzi naprzeciw pytaniu o jego kondycję etyczną, o to, co jest lub może być dla niego moralnym wyzwaniem, gdy napotyka różnice kulturowe budzące stereotypy i uprzedzenia. Refleksji nad etycznością turystyki kulturowej w tym wypadku sprzyja namysł nad kulturowym wymiarem podróży turystycznych, jak i samą kulturą, której podział na „niską” i „wysoką” budzi uzasadnione wątpliwości, choćby ze względu na kwestię arbitralności i ideologiczności takiego podziału. Trzeba przy tym mieć na uwadze to, że turysta nie staje się z dnia na dzień turystą kulturowym, na skutek spotkania z jej „wysoką” odmianą. Zdobywanie wartościowej, bo rozszerzającej i pogłębiającej rozumienie kulturowej wiedzy, wiąże się z rozwojem osobistym, czyli tym, co kojarzone jest ze zdobywaniem kapitału kulturowego (Bourdieu 1985), i co prowadzi do ponad przeciętnego sposobu doświadczania świata. Każda podróż *per se* jest kulturową formą ekspresji, ponieważ każda forma opuszczenia stałego miejsca zamieszka skutkuje spotkaniem z obcością. W przypadku turystyki kulturowej, która z turystyki niszowej stała się masową, nie istnieje jej jedna definicja i mamy tu do czynienia z szerokim spektrum stanowisk, choć wiodące jest to, które jej potencjał kulturowy stawia w centrum uwagi. Współczesna turystyka kulturowa, wewnętrznie zróżnicowana, odwołując się do szeroko rozumianej kultury nie jest już tylko domeną wykształconych elit. Niektóre jej formy są nadal niszowe, inne zaś mają charakter masowy. Przy tak znacznej heteronomiczności tego zjawiska, nie można mówić o jakimś jednym modelu, który opisywałby skutki rozwoju turystyki kulturowej.

Z trzech kluczowych obszarów przyswojenia rzeczywistości społeczno-kulturowej w turystyce opisywanych przez Zygmunta Baumana jako: „przestrzeni poznawczej”, którą „buduje się intelektualnie w toku gromadzenia i rozdzielania wiedzy”, „przestrzeni estetycznej”, którą „konstruuje uwaga kierowana zainteresowaniem, ciekawością czy dążeniem do emocjonalnej intensywności przeżyć” oraz „przestrzeni moralnej”, którą „tworzy nierówny podział odczuwanej intuicyjnie czy świadomie podejmowanej odpowiedzialności” [Bauman, 2012, s. 224], ta ostatnia będzie w artykule wiodąca. Określa ona pożądany kształt więzi społecznej o charakterze kulturowym i rodzi poczucie egzystencjalnego bezpieczeństwa, otwartości wobec innych, kreatywności i innowacyjności, a także przewidywalności reakcji z jakimi się spotykają wchodzący w relacje turyści.

Celem artykułu jest ukazanie etycznego potencjału podróży kulturowych, których sens wyrażany jest autentycznością doświadczenia kulturowego turystów, a mierzony rodzajami wyzwań, jakie w podróży na nich czekają. Tak sformułowany cel wymaga wyjścia poza ramy tradycyjnej moralności turystów skoncentrowanej na tym, co wolno, a czego nie wolno

turystom, jak i wyjścia poza tradycyjne rozumienie relacji między etyką a moralnością. Ta ostatnia wyrastając z tej samej gleby co etyka, jest dla turysty zawsze tylko czystą możliwością, zdolną do urzeczywistnienia działania zgodnego z własnym, jednostkowym impulsem moralnym. Okazją dla uświadomienia sobie powinności moralnej jest drugi człowiek i powstała za jego sprawą relacja, która ma jednakże zawsze charakter asymetryczny.

W części pierwszej artykułu, poświęconej odkrywaniu etyczności w podróżach kulturowych, stawiam pytanie o etyczne wyzwania, z jakim ma do czynienia turysta kulturowy o postawie poznawczej, skłaniającej do działań transgresyjnych. Pytanie, jak jest możliwa etyczna turystyka kulturowa, która nie sprowadza się jedynie do moralizowania na jej temat, ma szansę na odpowiedź i chroni od taniego moralizmu, gdy spojrzymy na nią, jako pewną postawę wobec świata wartości. Tego rodzaju spojrzenie zostanie zaprezentowane we fragmencie końcowym tej części. W części drugiej zwracam uwagę na jakość międzykulturowej komunikacji współokreślającej i sterującej spotkaniami pomiędzy turystami i mieszkańcami, na dyskutowane w kontekście międzykulturowej wrażliwości postawy etnocentryczne i etnorelatywistyczne. Zwracam tu uwagę na fakt, iż turystyka kulturowa, będąc czymś więcej niż tylko biznesem, stwarza okazję do zrozumienia i łączenia różnorodnych kultur, które w sprzyjających okolicznościach mogą jedynie zyskiwać.

Odkrywanie etyczności w podróżach kulturowych

Podróże kulturowe, które umożliwiają poznawanie dziedzictwa dawnych kultur, obyczajów, tradycji, a także kultury współczesnej - rozumiane w kategorii spotkań ludzi i idei, sprawiają, iż w aktach kulturowych doświadczeń, wyznaczonych charakterem międzyosobniczych relacji mamy szansę na przekroczenie codzienności i zanurzenie się w sferę nie tylko wartości historycznych, artystycznych czy estetycznych, ale także etycznych. Z perspektywy turystów kulturowych uchwycenie tego, co stanowi kwintesencję owych wartości, wyraża kategoria autentyczności, która nadaje głębszy sens turystyce kulturowej, jako formie podróżowania odnoszącej się nie tylko do materialnego dziedzictwa kulturowego ludzi żyjących w odległych epokach. Symbolika owego dziedzictwa, ważna także dla tych, którzy usiłują zerwać z iluzją prawdy obiektywnej i postrzegają ją w odmiennym horyzoncie interpretacyjnym, odkrywa autentyczność w subiektywnym sposobie przeżywania rzeczywistości kulturowej.

W szerokim rozumieniu podróży kulturowych, uwzględniającym różnorodność form przekraczania fizycznych i mentalnych granic pomiędzy odmiennymi społecznościami i kulturami, pojawia się pytanie o wzbogacające, bądź umniejszające te doświadczenia zachowania. Poprzez nie ujawniają się różnice kulturowe budzące stereotypy, klisze w spostrzeganiu tego, co obce, inne. Panuje zgoda co do tego, że zachowania te są bardzo zróżnicowane, zależą od społecznego i kulturowego podłoża i od każdorazowych sytuacji, w której turyści się znajdują. Tradycyjna moralność, dzieląca świat na swoich i obcych, czy też dobrych i złych: „(...) okazuje się nieskuteczna w nowoczesnym świecie. Zróżnicowanie strukturalne społeczeństwa doprowadziło do rozpadu tradycyjnych systemów lojalności. Obecnie zupełnie nie można określić kim są oni i kim jesteśmy my” [MacCannell 2011, s. 63]. Odkrywanie „etyczności” w podróżach kulturowych oznaczałoby wówczas odkrywanie śladów ludzkiej otwartości na drugiego człowieka, możliwość prowadzenia z nim dialogu, współtworzącego sens ludzkiego bytowania w świecie. O jego kształcie decydują nie tylko kulturowe kompetencje jego uczestników wraz z ich wiedzą i umiejętnościami bycia w relacjach tworzących społeczny i zarazem humanistyczny wymiar podróżowania. Wejście w przestrzeń moralną, która wymaga: „oderwania się od bieżących spraw i odłożenia na bok

kierujących nimi przyziemnych norm i konwencji” [Bauman 2007, s. 22], zakłada współistnienie wrażliwości moralnej, niezbędnej dla współtworzenia relacji dialogicznej, co po stronie praktyki turystyczno-podróżniczej uzasadnia nazywanie turystów kulturalnymi w pełnym tego słowa znaczeniu.

Przyswajanie przestrzeni moralnej rozpatrywane z perspektywy społeczno-kulturowej praktyki podróżniczej, odnoszącej się do związków człowieka z jego własnym otoczeniem, należałoby rozumieć, jako proces wzbogacający o wartości odpowiedzialności i solidarności, troski i opiekuńczości, spolegliwości i gościnności w międzyludzkich relacjach, w szczególności zaś w spotkaniach z Obcymi. Domaga się ono dostrzeżenia ich obecności i poczucia odpowiedzialności za nich: „Odpowiedzialność moralna jest najbardziej osobistą i niezbywalną z ludzkich wolności oraz najcenniejszym z ludzkich praw. Nie można jej człowiekowi odebrać, nie można się z nią podzielić z drugim człowiekiem, nie można przekazać jej innemu, oddać w zastaw lub na przechowanie” [tamże, s. 388]. Refleksja nad podróżami kulturowymi realizującymi wartość odpowiedzialności jest w jawnej opozycji wobec przejawów lansowanego stylu życia, naznaczonego poczuciem moralnej wyższości i „ostentacyjną konsumpcją”, którą opisywał w *Teorii klasy próżniaczej* Thorstein Veblen, jako „bezwstydne obnoszenie się z bogactwem niosącym poniżenie innych” [Veblen, 2008, s. 30]. Przyswajanie przestrzeni turystycznej, która staje się przestrzenią moralną, odzwierciedla ambiwalentny charakter postaw i zachowań turystów kulturowych, radzących sobie ze zmiennym skutkiem w środowisku wcześniej nieznanym. Jej granice rozpościerają się pomiędzy biegunami postaw partykularnych i uniwersalnych, etnocentrycznych i etnorelatywistycznych. Mierzona intensywnością i zasięgiem więzi moralnych sięga aż po horyzont osób nam bezpośrednio nie znanych, reprezentujących zbiorowości etniczne, rasowe, narody, czy nawet całe cywilizacje.

Braku zrozumienia dla etycznych standardów i wizji narcystyczno-hedonistycznego świata sprzeciwia się idea indywidualizacji, oznaczająca przyjęcie przez jednostkę odpowiedzialności za własne wybory i podejmowane decyzje w zgodzie z własnym sumieniem. Z jednej strony towarzyszy mu aktywna uwaga, wyostrenie zmysłów i refleksyjność, co sprzyja samopoznaniu, a z drugiej strony poznawanie obcych kultur i społeczności bywa powierzchowne, utrwalające jedynie stereotypy. To, jak mogą się różnicować owe sposoby przyswojenia przestrzeni turystycznej w odniesieniu do turystów kulturowych, którzy wychodzą poza turystyczne enklawy, w niemałym stopniu zależy od pobudzającego ich wyobraźnię przekonania o autentyczności turystycznego doświadczenia świata. Podróż kulturowa nakierowana na realizację autentyczności w formie i stopniu, jaki wydaje się możliwy, ściśle się łączy z moralnym przyswajaniem przestrzeni turystycznej, w ramach podejmowanych przez turystów różnorodnych praktyk, ukierunkowanych na społeczno-kulturową rzeczywistość. W analizach kulturowej sfery bytu człowieka i tego, co wiąże się z jego funkcjonowaniem w postmodernistycznym świecie, kategoria „autentyczności” pełni rolę kluczową. Jest w forpoczcie pojęć służących diagnozowaniu zjawisk rozgrywających się w sferze kulis i fasad rzeczywistości turystycznej.

O tym, iż w nadawaniu orientacji w świecie, w którym człowiek ponowoczesny doświadcza niespójności i fragmentaryczności życia, za receptę posłużyć może odpowiedni projekt filozofii kultury wsparty o wartości, które mają swoje podstawy w autonomii jednostki poszukującej etycznych i estetycznych odniesień, zaświadczać najróżniejsze propozycje teoretyczne. Usiłują one wydobyć z diagnozy rzeczywistości zastanej w miarę spójny obraz świata, w którym przyszło nam żyć. Kwestia autentyczności doświadczenia turystycznego od dawna zajmująca umysły badaczy, koresponduje w interesujący sposób z projektem „kultury autentyczności” Charlesa Taylora, który przyznawał na płaszczyźnie społecznej prymat dwóm zasadom: zasadzie bezstronności, „która domaga się równych szans rozwoju dla każdego, co oznacza powszechne uznanie odmienności pod każdym względem, a tym samym i potwierdzenie równej wartości odmiennych stylów życia” oraz zasadzie

samorealizacji, „która wspiera moralny ideał wierności samemu sobie, w nowoczesnym rozumieniu tego terminu” [Taylor 1996, s. 33]. Autentyczność, w przekonaniu Taylora, wzywa jednostkę ludzką do znalezienia planu swojego życia wbrew zewnętrznym wezwaniom do konformizmu [tamże, s. 68]. Jeszcze do niedawna autentyczność, będąc kategorią wartościującą była wykorzystywana w krytyce turystyki masowej, pozbawionej cechy autentyczności i opozycyjnej wobec indywidualnej podróży. Urasta do ideału moralnego, wyższego i lepszego porządku życia w wielu innych praktykach społecznych. W filozofii egzystencjalnej dotyka fundamentów ludzkiego istnienia, stając się moralnym postulatem mieszczącym w sobie całą tradycyjną problematykę rzeczywistości i pozoru. Tęsknocie za autentycznym istnieniem towarzyszyły stały lęk przed nieautentycznością, udawaniem, sztucznością i kojarzącą się z nią manipulacją. Jej przeciwieństwo - nieautentyczność - podważa tożsamość kulturową i związane z nią tradycyjne wartości, wyrażane w lokalnych obrzędach, zwyczajach i stylach życia. Trudności z zastosowaniem pojęcia autentyczności, jako konceptu przyjmującego za oczywiste możliwość obiektywnego określenia, co jest „prawdą” a co „fałszem” dostrzegali Erik Cohen, który nie odmawiając skomercjalizowanej turystyce autentycznego sensu, samą autentyczność uznawał za kategorię społecznie zapośredniczoną, zależną od potrzeb, oczekiwań i doświadczeń postrzegającego podmiotu.

Turysta kulturowy przebywając w zróżnicowanych światach podróży buduje swą tożsamość kulturową w procesie permanentnej konstrukcji i dekonstrukcji rzeczywistości turystycznej. Jej wymiar etyczny wyrasta z powinności ufundowanej na poznawaniu samego siebie i świata, na byciu w relacji, czyli wchodzenie w związki i mediacje, na działaniach transgresyjnych, dzięki którym człowiek wychodzi poza to, kim jest i co posiada. Koncepcja turysty kulturowego, którego cechą konstytutywną jest postawa poznawcza, zmuszająca do działań transgresyjnych, wychodzi naprzeciw budowaniu tożsamości kulturowej jako autokreacji możliwej w wymiarze narracyjnym poprzez wypełnianie powinności człowieka ponowoczesnego. Powinność rozumiana jest tu zgodnie z etyką dyskursu – jako nałożenie przymusu samemu sobie i jako samozabowiązanie, także do patrzenia na siebie oczyma abstrakcyjnych innych, np. mieszkańców miejsc odwiedzanych [por. Flis 2010, s. 23]. Etyka dyskursu Jürgena Habermasa, stawia sobie za cel wskazanie racjonalnych procedur komunikacyjnych, które uprawomocniłyby i nadały uniwersalny charakter normom i decyzjom moralnym. Problem uzasadnienia moralnego podejmuje Habermas, wysuwając postulat rozwiązywania konfliktów interesów i przekonań etycznych na drodze otwartego dialogu ukierunkowanego na konsens (racjonalna zgoda uczestników dyskursu) [Habermas 2009, s. 15-57].

Kategoria turysty kulturowego koresponduje także z kategorią podmiotu performatywnego, czyli takiego, który nie przygląda się egzystencjalnemu widowisku, lecz jest sprawcą, kreatorem, inicjatorem kulturowych wydarzeń, koegzystuje z innymi bytami, również bytami nie-ludzkimi [por. Szutta 2004, s. 71]. Rozważając rzecz w perspektywie etyki cnót, fundamentalne pytanie, będące w kontrze do tradycyjnej etyki deontologicznej i utylitaryzmu nie brzmi, co powinienem czynić, lecz, jakim powinienem być człowiekiem. Jedynymi zasadami, które chcą respektować przedstawiciele etyki cnót, są tzw. zasady cnoty (np. zasada bycia uczciwym, lojalnym, sprawiedliwym). Jeden ze współczesnych przedstawicieli etyki cnót - Alasdair MacIntyre, w pracy *Dziedzictwo cnoty* (1981) nawiązuje do etyki Arystotelesa, według którego celem człowieka jest aktualizacja ludzkich potencjalności (eudajmonii). Opowiadając się za osadzeniem etyki cnót w konkretnym kontekście i tradycji społecznej, określa cnotę jako „nabytą cechę ludzką, której posiadanie i przestrzeganie umożliwia nam osiągnięcie dóbr wewnętrznych wobec praktyk, jej brak natomiast osiągnięcie tych dóbr skutecznie nam uniemożliwia” [MacIntyre 1981]. Zwolennicy etyki cnót opierają się na idei perfekcjonizmu, w myśl której czyn jest moralnie dobry, o ile doskonalili swego sprawcę.

Próbowo konstruowania etycznej sylwetki turysty kulturowego staje na przeszkodzie etyczny pluralizm, który czyni wysoce wątpliwym uprawianie turystyki wedle jakiegoś jednego, niepodważalnego wzorca moralnego. W dzisiejszym świecie postawy uniwersalistyczne z ich obiektywnymi prawdami i normami moralnymi zaczynają ustępować postawom relatywistycznym, tak na poziomie refleksji teoretycznej, jak i praktycznej. Przekonują o tym te z wersji etyk ponowoczesnych, które odrzucają istnienie jakiegoś jedyne, obiektywnego kryterium, z pomocą którego można by przesądzać o istnieniu absolutnego dobra samego w sobie. W takiej perspektywie myślowej tworzy zarys swej etyki Zygmunt Bauman. Zawarty w niej opis świata ponowoczesnego wykracza poza prostą diagnozę dotyczącą stanu moralności. Rozważając ogólną kondycję człowieka ponowoczesnego, naznaczoną brakiem celowości, nieuwarunkowaniem, ambiwalencją i epizodycznością Bauman posługuje się modelami ponowoczesnej egzystencji: spacerowicza, włóczęgi, turysty i gracza [Bauman 2000, s. 21]. Zaprezentowany opis strategii ludzkiego bycia w świecie, gdzie podróż ma wydźwięk globalny i jest metaforą ludzkiego życia, znajduje swój szczególny wyraz w dwóch odległych od siebie typach podróżowania, z których jeden określa postawę turysty, nie szukającego stałości, ciągłości i stabilizacji, a drugi postawę włóczęgi, niepotrafiącego nadać swej wędrówce sensu, znaczenia, celowości. Jednym i drugim towarzyszy fragmentaryzacja życia, jego efemeryczność, poznawczy i etyczny relatywizm oraz postępująca dezintegracja przestrzeni społecznej. Analizy wzorców osobowych i typów zachowań mobilnych z własnego wyboru lub konieczności jednostek i zbiorowości, wskazują na niezwykłą różnorodność praktyk i sposobów radzenia sobie w świecie.

Jeśli ta nowa etyka ponowoczesna, ma przywrócić utraconą godność ludzkiej spontaniczności moralnej, uczyć respektu dla dwuznaczności, szacunku dla ludzkich uczuć, doceniania działań bez celu i bez oczekiwania nagrody, to staje w opozycji wobec dotychczasowych etyk, odwołujących się do uniwersalnych zasad, choć podobnie jak tamte, musi się zmierzyć z problemem nierozwiązywalności moralnych dylematów, występujących także w sferze praktyki podróżniczej. Dają one o sobie znać w ponowoczesnej rzeczywistości kulturowej i społecznej pozbawionej wyraźnych podziałów i granic, gdzie bycie elastycznym, wieloopcjonalnym, mobilnym, nastawionym na osiągnięcie, zdobywanie i maksymalizowanie dóbr, nie zawsze idzie w parze z samodzielnością indywidualnych wyborów, indywidualizmem i podmiotowością.

W sytuacji rozbieżnych stanowisk i poglądów na temat tego, czym jest etyka, moralność lub też czym być powinna, refleksja nad kondycją etyczną turysty kulturowego jest daleka od jednoznaczności, zwłaszcza gdy nie dysponujemy pełną diagnozą, co do rodzaju wyzwań i wyborów, z jakimi turysta kulturowy musi się zmierzyć w swej podróżniczej praktyce. Ta kondycja ulega wzmocnieniu, gdy turysta otwiera się na innych, obdarowując ich szacunkiem i sprawiedliwym traktowaniem, odwzajemniając dobra uzyskane od innych, gdy w potrzebie może liczyć na innych, a inni na niego. W myśleniu o człowieku w podróży szczególne miejsce zajmują takie wartości, jak szczerść, odpowiedzialność, dar gościnności i dialogu. Wszystkie one wyrastają z przekonania o wolności i solidarności pomiędzy ludźmi, a także z tego, że człowiek jest zdolny do rozwijania w sobie wrażliwości moralnej. Antropologiczny wymiar podróży kulturowych oznaczający praktyczne opowiedzenie się za spotkaniem z drugim człowiekiem, czy wyjścia mu naprzeciw, oznacza zaspokojenie potrzeby porozumienia się z drugim, który jest nierzadko inny, obcy. W końcu nie jest to sytuacja nadzwyczajna dla człowieka świadomego różnic, obejmujących zarówno odmienności kultur, światopoglądów, tradycji, ale także osobowości i charakterów.

*

Diagnostując etyczność turystyki kulturowej uświadamiamy sobie istniejący rozdział, jeśli nie przepaść, między ideałami a rzeczywistością turystyczną. I to jest fakt, którego dzisiaj nikt nie zamierza podważać. Wypada się pogodzić z tym, że przyszło nam żyć w rzeczywistości wieloznacznej, w świecie turystycznych podróży wywołujących dylematy i ambiwalentne decyzje moralne, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z przejawami uprzedmiotowienia świata gospodarzy i traktowania ich instrumentalnie. Stąd też ocena ukrytego w podróżach kulturowych etycznego potencjału, który by wskazywał na jego rolę w dziele realizacji sztuki etycznego podróżowania, nie może być jednoznaczna. Przekonuje o tym brak jednoznacznej, satysfakcjonującej wszystkie strony toczącego się dyskursu etycznego, odpowiedzi na pytanie, dlaczego mamy w przestrzeni turystycznej do czynienia z takim deficytem międzyludzkiego zrozumienia, brakiem solidarności, gościnności, jeśli nie wręcz z dramatycznym ich zanikaniem.

Nie wydaje się trafną odpowiedzią na taki stan rzeczy poszukiwanie jego przyczyn po stronie niemoralnych turystów, tak jak nie najlepiej wypada próba dowartościowania samej turystyki kulturowej poprzez moralizowanie na jej temat. Powstałe w ramach ponowoczesnej kultury praktyki turystyczne wyznaczające „przestrzeń „moralną”, w której turysta kulturowy podejmuje lub nie podejmuje, świadomie bądź intuicyjnie, działania spełniające standardy moralnie odpowiedzialnych zachowań, nie powinny podlegać upraszczającym w swej jednoznaczności ocenom moralnym, choćby ze względu na ich złożony kulturowo kontekst. Ten ich wymiar, który dotyczy przyswajania przez turystę rzeczywistości kulturowej w sferze kontaktów z Innym, nie sposób uznać za punkt odniesienia w odróżnianiu „moralnego” turysty kulturowego od turysty „niemoralnego”. Postrzeganie turystyki w kategoriach walki dobra ze złem rozgrywanej przy udziale np. biednych tubylców i bogatych turystów, groziłoby bowiem tanim moralizmem, nawet gdy jest uzasadniane przykładami skądinąd negatywnych wręcz wynaturzeń, jakie się pojawiają w tego rodzaju relacjach. Ponadto, jak pisze Natalia Bloch: „Ukazując turystów jako powierzchownych konsumentów turystycznych mistyfikacji, a członków odwiedzanych społeczności jako bierne ofiary czyichś wyobrażeń i działań, odmawiamy jednej i drugiej stronie sprawczości, a tym samym podmiotowości” [Bloch, www.post-turysta.pl, nr 2/52]. Stąd też stwierdzenie, że: „(...) turystyka kulturowa w swym najpiękniejszym ujęciu – świetnie wpisuje się w teorię turystyki moralnej. (...) Zgodnie z nią, turystyka moralna (a więc i kulturowa) generowana jest przez indywidualne wymagania i skupia się na poszukiwaniu czegoś wyjątkowego w innych miejscach, a zarazem na pragnieniu zachowania tych miejsc (...)” [Buczowska, www.post-turysta.pl, nr 12/52], wydaje się stwierdzeniem na wyrost. Buczowska dokonując rozróżnienia pomiędzy „turystyką kulturową” a „turystyką pseudo-kulturową” tę ostatnią poddaje jednoznacznej ocenie: „W przypadku turystyki pseudo-kulturowej trudno jest mówić o etyczności, moralności czy zwykłej turystycznej przyzwoitości. Turystyka ta jest bowiem bezczelnym i ignoranckim sposobem wyjazdów do przestrzeni czy miejsc odmiennych kulturowo albo do instytucji i na wydarzenia kulturalne. Bez świadomości znaczenia danych miejsc czy wydarzeń, bez poszanowania dla odwiedzanej przestrzeni (...)” [tamże]. Pod adresem turystyki pseudo-kulturowej sformułowany zostaje zarzut następujący: „ (...) jest bezpośrednim winowajcą pomyłek, nadinterpretacji i nieporozumień wokół zjawiska, jakim jest turystyka kulturowa. Można wręcz rzec, że to ona „robi zły PR” turystyce kulturowej, choć jest nieunikniona, tak jak nie do wyeliminowania jest turystyka pseudo-sportowa (chuligańska) z obrębu turystyki sportowej (sportu i fanoturystyki)” [Buczowska 2014, s.92]. Czy wobec tego turysta „pseudokulturowy”, wyprowadzony konsekwentnie z tej dychotomii to niemoralny turysta? Prosta, binarna opozycja: „turystyka kulturowa” versus „turystyka pseudokulturowa”, jest oparta na myśleniu wartościującym, które skłania do postrzegania turystyki kulturowej w kategoriach misji cywilizacyjnej, aktywności ukierunkowanej na moralne spełnienie. Mamy tu do czynienia z rodzajem uproszczenia proponującego postrzeganie świata przez pryzmat binarnych opozycji, dzielenia świata

na złych i dobrych turystów kulturowych, tymczasem linie podziału mogą przebiegać również w obrębie obu tych grup. Skarga na turystykę pseudo-kulturową i turystów pseudokulturowych oznacza rezygnację z próby poszukiwania przyczyn osobliwych faktów na które się narzeka, i wyjaśnień dla kulturowych mechanizmów, które są za odpowiedzialne. Także turystyka kulturowa prosi się w tym wypadku o podejście semiotyczne. Cytując klasyka: „To nie moralne upośledzenie turystów czy głupota, ale kod semiotyczny jest przyczyną tego rodzaju zachowań, wskazuje na pewne mechanizmy znaczeniowe, w które głęboko uwikłany jest turizm” [Culler 2009, s. 12]. Z całą pewnością potępienie turystów „pseudokulturowych” może być moralnie satysfakcjonujące, lecz obawiam się, że takie postępowanie oznacza również odwoływanie się do naiwnego postulatu ucieczki od semiozy i odcięcie się od możliwości odkrywania semiotycznych mechanizmów, które okazują się stałe i wszechobecne, centralne dla każdej kultury i porządku społecznego [tamże, s. 22].

Opis kondycji moralnej turysty kulturowego poddany ocenie etycznej ze strony badaczy turystyki jak widać, nie jest jednoznaczny i ciągle stanowi intelektualne wyzwanie, dając szanse na trafniejsze diagnozowanie przeobrażeń zachodzących w turystyce kulturowej, zwłaszcza gdy ujawnia jej etyczne ograniczenia i bariery. Choć odróżnienie turystów „moralnych” od „niemoralnych”, jest zabiegiem sztucznym, niemniej może być przydatne w sytuacji, gdy stawiamy pytanie o aksjologiczny potencjał turystyki kulturowej, o jej ogólnie humanistyczne cele i wartości. Ów potencjał, wyrażany zdolnością do przyswojenia dziedzictwa kulturowego człowieka, oznacza w przypadku turysty kulturowego możliwość osobotwórczego odkrywania i przeżywania kulturowych wartości. Co zatem czyni uczestnika turystyki turystą kulturowym, w ścisłym sensie tego słowa znaczeniu, co go wynosi ponad status „zwykłego”, masowego turysty i uprawnia do nazwania go turystą elitarnym? Odpowiedź na tak sformułowane pytania należałoby, jak sądzę, poszukiwać głębiej niż w określonych preferencjach, co do wyboru rodzaju obiektów i sposobów ich oglądu, kulturowych kompetencjach, wymagających szerokiej wiedzy oraz umiejętności jej stosowaniu, czy nawet stosunku do autentyczności turystycznego doświadczenia.

Jak jest możliwe międzykulturowe zrozumienie w turystyce?

Jeden ze znaczących etycznie obszarów refleksji nad turystyką kulturową, odnoszący się do jednostronności ujęć w międzykulturowej komunikacji pomiędzy turystami i mieszkańcami różnych kręgów kulturowych, skłania do zadania pytania o szanse na międzykulturowe zrozumienie w turystyce. Dotyczą one ludzi żyjących na co dzień w świecie wielorakich społecznych różnic i sprzeczności, w którym dominują relacje między przedstawicielami odmiennych kultur o asymetrycznym charakterze. Nie pozostawia w tym względzie niedomówień następująca diagnoza zachowań jednej ze stron tego rodzaju relacji: „Kontakt z tubylcami jest chwilowy, czysto zewnętrzny, oparty na obustronnej konwencji «spotkania». Podróżnicy nie są odpowiedzialni za biedę, głód i przestępczość panującą w ubogich krajach; nie mogą natomiast dać się oszukać, okraść, zabić. Muszą być jednocześnie czujni i przyjaźni; otwarci na kontakty, lecz także niezależni finansowo i emocjonalnie od spotkanych ludzi. Najłatwiej osiągnąć to, zajmując postawę obserwatora – typową dla zachowań turystycznych, a konstytuującą się poza obszarem zobowiązań moralnych” [Bauman 2012, s. 206-207]. W tej perspektywie współczesny turysta kulturowy - „konsument-kolekcjoner” przeżyć jest żywym świadectwem tego, iż w procesie przyswojenia przestrzeni turystycznej, wymiar etyczny, odnoszący się do budowania międzyludzkich relacji, ulega procesowi marginalizacji: „Turysta płaci za wolność: prawo do ignorowania tubylczych uczuć i trosk, do otaczania się własną siecią znaczeń nabywa on w trybie transakcji handlowych. (...). Świat istnieje po to, aby czerpać zeń przyjemność; możliwość

czierpania przyjemności nadaje światu sens. Gdy o turystę idzie, ów walor estetyczny jest jedynym, jakiego świat potrzebuje i jaki może udźwignąć” [tamże, s. 374].

Z czym zatem muszą się zmierzyć turyści podczas swych podróży kulturowych chcąc sprostać standardom etycznym i systemom normatywnym, tak odległym od istniejących praktyk turystycznych? Na pierwszy plan wysuwa się problem z komunikowaniem się przedstawicieli różnych kultur. Bywa ono utrudnione lub zakłócone za sprawą wielu prozaicznych czynników, takich m.in., jak: nieznamość języka, przebywanie w sztucznie zaaranżowanych miejscach do zwiedzania, funkcjonowanie miejscowych jedynie w roli personelu usługowego, nierozpoznanie kodów kulturowych, czy brak akceptacji dla obcości. Także w przypadku turystyki kulturowej mamy do czynienia z kulturowym konsensusem, który buduje raczej wrogość niż poczucie wspólnoty między jednostkami. Zróżnicowane warstwy światowej populacji z bogatszych krajów podzielają poczucie tego, co jest istotne w podróży i następujące moralne imperatywy: „wiedzą, co „należy zobaczyć” w Paryżu, że „naprawdę musisz” zobaczyć Rzym, że „byłoby zbrodnią” nigdy nie zobaczyć San Francisco i nie przejechać się kolejką liniową” [Culler 2009, s. 14]. Tego rodzaju przykazanie moralne kierujące turystą jest, zdaniem Jonathana Cullera, najbardziej potężnym i rozpowszechnionym współczesnym *consensusem*, choć nie prowadzi to do budowania solidarności międzynarodowej społeczności turystów [tamże, s. 15].

Na jakość międzykulturowej komunikacji w stopniu znaczącym oddziałuje system panujących stereotypów, klisz czy przesądów funkcjonujących w przestrzeni turystycznej. Skądinąd wielu badaczy zgodnych jest co do tego, że stereotypizacja jest naturalnym rezultatem każdego procesu komunikacyjnego, i że praktycznie niemożliwe jest komunikowanie się z pominięciem stereotypów - „We cannot not stereotype“ [Gudykuns, Kim 1992, s. 91]. Jeśli poczucie niepewności, ksenofobia, czy egotyzm w utajonej lub otwartej formie kształtują relacje pomiędzy ludźmi pochodzącymi z odmiennych kręgów kulturowych, to nie jest to proces nieodwracalny. W dobie systemów sieciowych, globalnej informacji i bezprecedensowej mobilności, brak wiedzy na temat obcych sposobów i stylów życia nie musi oznaczać dla turystów uproszczonej konsumpcji przekazów kulturowo-symbolicznych [Luger 2005, s. 88], czy być kojarzone li tylko z przyjemnością, jakie niosą z sobą specjały kuchni regionalnych [por. Gyr 1994, s. 55]. Definiując międzykulturowe zrozumienie jako proces hermeneutyczny, który ma wymiar zarówno poznawczy, jak i emocjonalny, opieramy je nie tylko na umiejętnościach językowych, geograficznej i kulturowej wiedzy, ale na pozytywnych emocjach, empatii i samorefleksji, prowadzącej do zrozumienia innych, choć zawsze w sposób ograniczony i niepełny [por. Lüsebrink 2008, s. 18].

Ograniczenie w przyswajaniu przestrzeni moralnej, odnoszące się do budowania dobrych międzyludzkich relacji, wyraża postawa etnocentryczna, nacechowana brakiem wrażliwości wobec kulturowych różnic i przekonaniem, że świat własnej kultury stoi w centrum wszelkiej rzeczywistości. Etnocentryzm, podobnie jak ksenofobia, ma wiele wspólnego z lękiem, stojącym na przeszkodzie owocnej i skutecznej międzykulturowej komunikacji. Przeciwnie stanowisko reprezentowane przez etnorelatywizm, zakłada możliwość międzykulturowego zrozumienia i nie uznaje żadnych absolutnych standardów czy kryteriów, wedle których można by oceniać inne kultury [por. Bennett 1993, s. 39]. Celem etnorelatywizmu jest z jednej strony zrozumienie obcych kultur, a z drugiej nauczenie się rozumienia własnych zachowań i sposobów postępowania wobec Obcych. W ten sposób radzenie sobie z różnicami zyskuje nową jakość - różnice stają się pożądane. Etnorelatywizm nie oznacza jednak automatycznej afirmacji wszystkich różnic kulturowych, lecz uświadamia, że „osądy, decyzje i działania mogą być podejmowane na innych podstawach, niż absolutyzowana konserwacja i afirmacja własnego kulturowego punktu widzenia” [Stadler 1994, s. 139]. W tradycji hermeneutycznej rozumienie Obcości jest postrzegane jako proces, w którym konfrontacja z nią odbywa się w oparciu o indywidualną wiedzę i własne

doświadczenia. Oznacza to, że Obcość staje się kategorią relacyjną i dynamiczną, która zmienia się w zależności od przyjmowanej przez jednostkę perspektywy interpretacyjnej [Thierer 2008, s. 137]. Proces uczenia się od ludzi pochodzących z odmiennych kręgów kulturowych jest związany z międzykulturową wrażliwością i wymaga obok kompetencji poznawczych (wiedzy o kulturze i systemach kulturowych) także kompetencji emocjonalnych (zdolności do współodczuwania i empatii, autorefleksji, tolerancji dla dwuznaczności, radzenia sobie ze stereotypami, otwartości, odporność na stres, humoru, itp.) [por. Barmeyer 2000, s. 314]. Tego rodzaju kompetencje nabierają szczególnego znaczenia w budowaniu przestrzeni moralnej turysty kulturowego, otwierającego się na dialog w Sokratejskim rozumieniu tego słowa, w którym pojawia się odpowiedzialność za drugiego człowieka.

Refleksji nad etycznością turystyki kulturowej sprzyja namysł nad kulturowymi praktykami w obszarze międzynarodowych podróży turystycznych, których celem jest międzykulturowe zrozumienie. Choć tego zrozumienia nie gwarantuje, to sprzyja pogłębianiu wrażliwości międzykulturowej, której swego czasu Milton Bennett stworzył model rozwojowy - DMIS (Developmental Model of Intercultural Sensitivity). Jego najwyższe stadium, trudno osiągalne dla zwykłego śmiertelnika, oznacza proces ciągłego definiowania własnej tożsamości, w zależności od aktualnych doświadczeń życiowych. W rozważaniach poszukujących rozwiązań, które sprzyjają promocji wzorców odpowiedzialnego etycznie podróżowania nie powinno zabraknąć namysłu nad wrażliwością międzykulturową, jako umiejętnością postrzegania różnic kulturowych w sposób dokładny i całościowy.

Zakończenie

Turystyka kulturowa, która ceni pluralizm i stawia na indywidualną wrażliwość moralną, wydaje się interesującą alternatywą dla dominującego sposobu bycia w świecie, stawiającego na bezmyślny wzrost turystycznej konsumpcji i rywalizację za wszelką cenę. Choć nie może stanowić niezawodnego panaceum na zachowania pozbawione wrażliwości moralnej, daje nadzieję na zmiany w świecie zamieszkałym przez ludzi odważnie walczących w obronie jednostkowych prawd i zachowań wspartych na głosie sumienia moralnego, którego potencjał leży w nieskończonym poczuciu odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Każda z form turystyki kulturowej, która przybliży jej uczestników do dobra zawartego w aktach turystycznych podmiotów, ukierunkowanych na środowisko przyrodnicze i kulturowe człowieka, zasługuje na miano etycznej. W gruncie rzeczy oznacza dochodzenie przez turystę kulturowego do pewnej równowagi między wyznaczonym sobie celem „bycia więcej” w sensie odpowiedzialnego doświadczania świata kultury, a wyzwalającą przyjemnością czerpaną z przeżywania chwil „tu i teraz”. Odpowiadając na wcześniej stawiane pytanie, na czym polega sens bycia moralnym w turystyce, skoro skazani jesteśmy na ciągłe zmaganie się z wieloznacznością, będącą cechą bytu społecznego, raz jeszcze nawiążę do myśli autora *Etyki ponowoczesnej*, dla którego: „być moralnym to niekoniecznie tyle, co czynić dobro; ale to tyle, co widzieć, że czyny dzielą się na dobre i złe, i że trzeba między nimi wybierać, i że wyboru trzeba dokonać na własną rękę i własne ryzyko” [Bauman 2012, s.153]. Stąd też odpowiedź na pytanie ważne także dla turystyki kulturowej, czy etyka ma szanse w zglobalizowanym świecie turystycznych konsumentów, przyjąć może jedynie postać warunkową. Taką szansę dostrzegam w przywracaniu pierwotnego, głębszego sensu zapomnianej już sztuce podróżowania. Choć reguły rządzące procesem przyswajania kulturowych przestrzeni podróży turystycznych, póki co, pozostają pod presją komercyjnych trendów, to nie warto ustawać w wysiłku rozwijania zbiorowej i indywidualnej jaźni moralnej, ukierunkowanej na odpowiedzialną podróż, zmieniającą i rozszerzającą perspektywę i horyzont doświadczanego przez nas świata.

Bibliografia

- Bauman Z. (2000), *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. E. Klekot, PIW, Warszawa
- Bauman Z. (2012), *Etyka ponowoczesna*, tłum. J. Bauman i J. Tokarska-Bakir, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa.
- Bauman Z. (2007), *Szanse etyki w zglobalizowanym świecie*, tłum. Jacek Konieczny, Wydawnictwo Znak, Kraków
- Barmeyer Ch. (2000), *Interkulturelles Management und Lernstile. Studierende und Führungskräfte in Frankreich, Deutschland und Quebec*, Campus Verlag, Frankfurt/ New York
- Bennett M. (1993), *Advanced Seminar in Intercultural Theory. Workshop and workshop material. The Summer Institute for Intercultural Communication*, July 25-30, Pacific University Forest Grove, Oregon
- Bloch N. *Oglądający i oglądani - czyli postkolonializm potrzebny turystyce*, www.post-turysta.pl, nr 2/5.
- Bourdieu P. (1985), *The Forms of Capital*. [w:] J. Richardson (red.) *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*. New York: Greenwood
- Buczowska K. (2013), *Czy możliwa jest etyczna turystyka kulturowa?*, www.post-turysta.pl, nr 12/52
- Buczowska K. (2014), *Portret współczesnego turysty kulturowego*, Wydawnictwo AWF, Seria: Monografie nr 423, Poznań
- Culler J. (2009), *Semiotyka turystyki*, „Panoptikum”, nr 8(15), s.13-27, Warszawa
- Flis M. (2010), *Etyka personalistyczna i poczwórny argument a etyka dyskursu*, *Diametros* nr 24 (czerwiec 2010)
- Gudykunst W., Kim Young Yun (1992), *Communicating with Strangers: An Approach to Intercultural Communication*, McGraw-Hill, New York
- Gyr U. (1994), *Touristenverhalten und Symbolstrukturen. Zur Typik des organisierten Erlebniskonsums*, in: Pottler, Burkhard/ Kammerhoferaggersmann, Ulrike (Hrsg.): *Tourismus und Regionalkultur*, S. 41-56, Wien
- Habermas J. (2009), *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, tłum. A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Luger K. (2006), *Tourismus in der „Dritten Welt“*. *Zur Diskussion einer Entwicklungsperspektive*, S. 7-15, *Historische Sozialkunde/ Internationale Entwicklung* 25, Wien
- Lüsebrink H. (2008), *Interkulturelle Kommunikation: Interaktion, Fremdwahrnehmung, Kulturtransfer*, Metzler, Stuttgart
- Mac Cannell D. (2011) *The Ethics of Sightseeing*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles – London
- MacCannell D. (2002), *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa
- Macintyre A. (1981), *Dziedzictwo cnoty: Studium z teorii moralności*, tłum. Adam Chmielewski, Wydawnictwo PWN, Warszawa
- Szutta N. (2004), *Status współczesnej etyki cnot*, „Diametros”, nr 1, s. 71
- Stadler P. (1994), *Globales und interkulturelles Lernen in Verbindung mit Auslandsaufenthalten. Ein Bildungskonzept*; Verlag für Entwicklungspolitik Breitenbach GmbH, Saarbrücken
- Taylor Ch. (1996), *Etyka autentyczności*, przekład A. Pawelec, Kraków
- Thierer A. (2008), *Fremdverstehen im Geographieunterricht – Theoretische Überlegungen und unterrichtspraktische Folgerungen*, in: Budke, Alexandra (Hrsg.): *Interkulturelles Lernen im Geographie-Unterricht*, S. 137-149, Potsdamer Geographische Forschungen 27, Universitätsverlag Potsdam
- Veblen J. (2008), *Teoria klasy próżniaczej*, Wyd. III, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa

Travel in the moral space of a cultural tourist

Key words: ethics, morality, cultural travel, moral space, tourism

Abstract

The cultural travels which give the possibility to learn about the heritage of ancient cultures, customs, traditions as well as about a present culture - understood in the category of the people and idea meetings, cause that in the acts of cultural experiences determined by the nature of the interpersonal relations, we have the chance to dip into the sphere of ethical values.

They determine the moral space of a cultural tourist who lives in a world dominated by a civilization of global imbalance, uncertainty and multiple social differences and contradictions. In the first part of the article I put a question about the ethical challenges faced by a cultural tourist with a cognitive attitude which encourages to transgressive activities. The look on a cultural tourism presented here is a critical reference to the attempt of its idealization, to perceive a tourism reality through the prism of patterns which do not match with this reality at all. The question about an ethical cultural tourism, which does not only come to moralizing about it, in this case means a discord for the perception of the tourist world through the prism of the binary opposition which divides the world into bad and good cultural tourists. In the second part, I pay attention to the quality of intercultural communication that co-defines and guides the meetings between tourists and residents, as well to a discussion in the context of the intercultural sensitivity of the concepts of "ethnocentrism" and "ethnorelativism".